

## ZA TRZY LATA 18 PROC. FIRM BĘDZIE MIEĆ ELEKTRYCZNE AUTA W SWOICH FLOTACH

---

Floty polskich firm będą coraz bardziej zelektryfikowane. Dziś z pojazdów elektrycznych korzysta 3 proc. firm, a za trzy lata będzie to już 18 proc., czyli sześciokrotnie więcej – wynika z ostatniego Barometru Flotowego Arval Mobility Observatory. To niejedyny wyraźny trend w tym segmencie.

Coraz więcej pracodawców wdraża alternatywne środki transportu w firmach. – *W dobie pandemii COVID-19 szukają oni bezpieczniejszych form transportu dla pracowników. Na popularności zyskują rozwiązania z obszaru mikromobilności, czyli elektryczne rowery i hulajnogi* – mówi Radosław Kitala, consultant & Arval Mobility Observatory manager.

Barometr pokazał, że dziś 3 proc. firm wykorzystuje w pełni elektryczne samochody w swoich flotach. Prawie co piąta chciałaby je mieć w perspektywie kolejnych trzech lat. Na alternatywne technologie napędu stawia prawie co trzecia firma, a za trzy lata ich odsetek powinien zwiększyć się do 50 proc.

– *Firmowe floty będą zatem jednym z motorów rozwoju elektromobilności w Polsce* – przewiduje w rozmowie z agencją Newseria Biznes Radosław Kitala, consultant & Arval Mobility Observatory manager. – *Realizowana przez Arval strategia Arval Beyondzakłada, że do 2025 roku jedna czwarta wynajmowanych przez nas pojazdów będzie zelektryfikowana.*

Na elektryfikację flot będą miały także wpływ regulacje zewnętrzne, m.in. wprowadzenie nowego standardu badania zużycia paliwa i emisji spalin, czyli norma WLTP. Około 70 proc. menadżerów flot w Polsce przyznało, że ich strategię flotowe będą w związku z tym wymagały zmian.

– *Dziś 27 proc. przedsiębiorców zapowiada zmianę w strukturze napędów we flocie właśnie ze względu na nowe normy WLTP. Możemy być również pewni, że za flotami będzie podążać cały rynek, w tym klienci indywidualni. Barometr Nowej Mobilności opublikowany niedawno przez Polskie Stowarzyszenie Paliw Alternatywnych pokazuje, że osoby fizyczne są bardzo mocno zainteresowane tego typu rozwiązaniami i chciałyby na co dzień użytkować pojazdy elektryczne bądź zelektryfikowane* – podkreśla ekspert.

Najczęściej wskazywanym przez menadżerów flot powodem, dla którego wprowadzają do nich alternatywne napędy lub zamierzają to zrobić, jest ograniczenie emisji zanieczyszczeń. Odpowiedź tę wskazało 26 proc. ankietowanych w przypadku aut osobowych i 16 proc. w przypadku dostawczych. Dla 19 proc. powodem jest redukcja kosztów paliwa. Tyle samo osób wskazało na mniejsze koszty utrzymania pojazdów osobowych (odpowiednio 13 proc. i 14 proc. dla aut dostawczych).

– *Polsce daleko jest do liderów elektromobilności. W Europie średnio 40 proc. firm ma lub w ciągu najbliższych trzech lat zamierza mieć we flocie pojazdy w pełni elektryczne* – wyjaśnia konsultant Arval Mobility Observatory. – *Mają na to wpływ liczne bariery wskazywane przez polskich przedsiębiorców. Ponad 60 proc. menadżerów flot wskazuje braki w infrastrukturze, zarówno tej*

*firmowej, jak i publicznej, jako kluczowy czynnik, który zniechęca ich do korzystania z aut elektrycznych. Dla podobnej grupy respondentów zniechęcające są również wyższe koszty zakupu tego typu pojazdów. W Polsce wciąż nie ma atrakcyjnych zachęt, szczególnie podatkowych, do zakupu takich aut.*

W innych badanych krajach więcej niż co czwarty respondent wskazywał korzyści podatkowe jako główny czynnik wyboru samochodów elektrycznych.

*- Na szczęście żadna z tych barier nie jest zjawiskiem stałym. Brak dostępu do ładowarek czy niewielkie zasięgi pojazdów elektrycznych powoli stają się mitami, które są sukcesywnie obalane. Ceny pojazdów elektrycznych również spadają, pojawiają się także pierwsze rządowe programy wsparcia. Dlatego uważam, że rozwój elektromobilności w Polsce w najbliższych latach zdecydowanie przyspieszy - ocenia Radosław Kitala.*

Tego rozwoju nie zahamowały nawet pandemia i ogólne pogorszenie nastrojów konsumentów. Dane PSPA i PZPM z końca października wskazują, że przez pierwsze 10 miesięcy tego roku na polskich drogach przybyło prawie 7 tys. samochodów osobowych z napędem elektrycznym. Dynamika wzrostu w ujęciu rocznym to 108 proc.

Pandemia wpłynęła za to na rozwój mobilności alternatywnej. Oferowanie pracownikom środków transportu innych niż służbowy samochód staje się coraz popularniejsze. Takie rozwiązania wdrożyła już połowa firm w Polsce. Do najpopularniejszych należą przejazdy komunikacją miejską i wspólne dojazdy pracowników jednym środkiem transportu. W czasie pandemii koronawirusa pracodawcy szukają jednak bezpieczniejszych form przemieszczania się.

*- Na popularności będą zyskiwać rozwiązania mikromobilnościowe, takie jak rowery czy hulajnogi elektryczne. Według deklaracji sprzed pandemii co piąta firma chciałaby w ciągu trzech lat mieć w swojej flocie rowery - mówi ekspert Arval Mobility Observatory.*

Jak podkreśla, mobilność alternatywna dostępna w firmach będzie zyskiwała na znaczeniu. Współdzielone rowery czy samochody użytkowane tylko w ramach jednej grupy pracowników są znacznie łatwiejsze do zdezynfekowania i pracownik może mieć pewność, że korzysta z bezpiecznego pojazdu.

Radosław Kitala zaznacza, że takie rozwiązania są dziś potrzebne, ponieważ mało która firma może sobie pozwolić na samochód służbowy dla każdej zatrudnionej osoby, a coraz częściej pracownicy będą oczekiwali, że to właśnie pracodawca zapewni im bezpieczny sposób dojazdu do pracy.

*- Firmy zajmujące się wynajmem długoterminowym nie mają innego wyboru, jak aktywnie podążać za trendami, a gdy tylko to możliwe, także je kreować. Na przykładzie Arval i nowej globalnej strategii Arval Beyond mogę powiedzieć, że obecnie wynajem auta to za mało, potrzebne są kompleksowe rozwiązania z zakresu mobilności. W tym roku zaoferowaliśmy firmom możliwość długoterminowego wynajmu rowerów oraz korporacyjny carsharing, bo wiemy, że w dzisiejszych czasach alternatywne formy mobilności będą bardzo potrzebne - podsumowuje manager Arval Mobility Observatory.*